

Cieszyn - Istebna - Koniaków - Międzybrodzie - 18.07.2014

Na tę wycieczkę po Beskidzie Śląskim wybrałam się z przyjaciółką Ewą. Nie mamy zbyt wiele czasu na towarzyskie spotkania, więc teraz nadarzyła się kapitalna okazja. Wyjechaliśmy rano w kierunku Cieszyna i na pierwszy, herbaciany postój zatrzymałyśmy się w Jasiency.



W Cieszynie nasz autobus zaparkował po polskiej stronie, a do Cieszyna czeskiego przeszliśmy przez most na rzece Olzie.



Ten most pamięta dawne czasy, właśnie tędy w celach handlowych przechodziły na drugą stronę setki Polaków. Ja także byłam tu kiedyś na zakupach i pamiętam, że kolejka do odprawy celnej nie miała końca. Dziś nadal warto w Cieszynie kupić dobre piwo, przyprawy i słodycze. Pozostałe artykuły są droższe niż nasze.



Wyjazd zorganizowało Koło Emerytów. Ewa do niego należy, a ja zapisałam się jako sympatyk. Za jedyne 37 zł objechałam ciekawą trasę, a przewodnik opowiadał nam wszystko, co po drodze było godne zapamiętania. Pogoda dopisywała, dobry humor również, przy Ewie zawsze tak jest.



Z Cieszyna wyruszyliśmy w kierunku Ustronia i Wisły, a potem jadąc szlakiem architektury drewnianej wstąpiliśmy do chaty Kawuloka w Istebnej. Postawiona w 1863 roku, do dziś jest pamiątką polskiej tradycji. Zgromadzono w niej zabytkowy sprzęt gospodarstwa domowego i instrumenty: okarynę, fujary, piszczołki i róg myśliwski.





Czas na jeszcze bliższy kontakt z przyrodą.

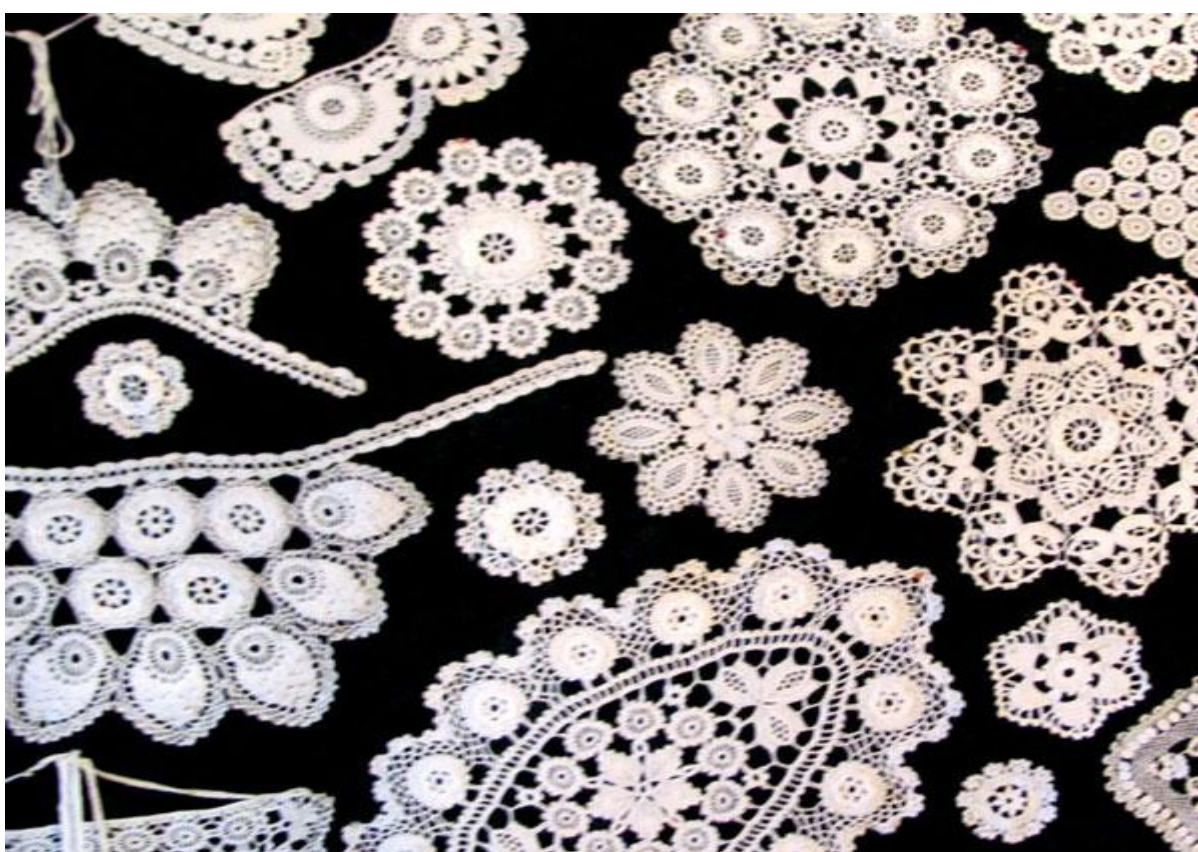




Myślałam, że na takich wyżynach zakosztuję wody ze studni, ale mieszkańcy tych domów mają już ujęcie gminne.



Potem zajechaliśmy do wsi Koniaków, która słynie z koronek. Wytwarzają je tu kobiety już od 200 lat szydełkiem z białego lub kremowego kordonka. Było to ich ulubione zajęcie w jesienne i zimowe dni. Dawniej te rękodzieła zdobiły odświętne stroje i wnętrza chałup. Z czasem doceniono je jeszcze bardziej i sprzedawano w Cepelii. Dziś, kiedy Cepelii już nie ma, a polskie społeczeństwo żyje bardziej tym czym Zachód, koniakowskie koronki są wytwarzane na zamówienia prywatne.

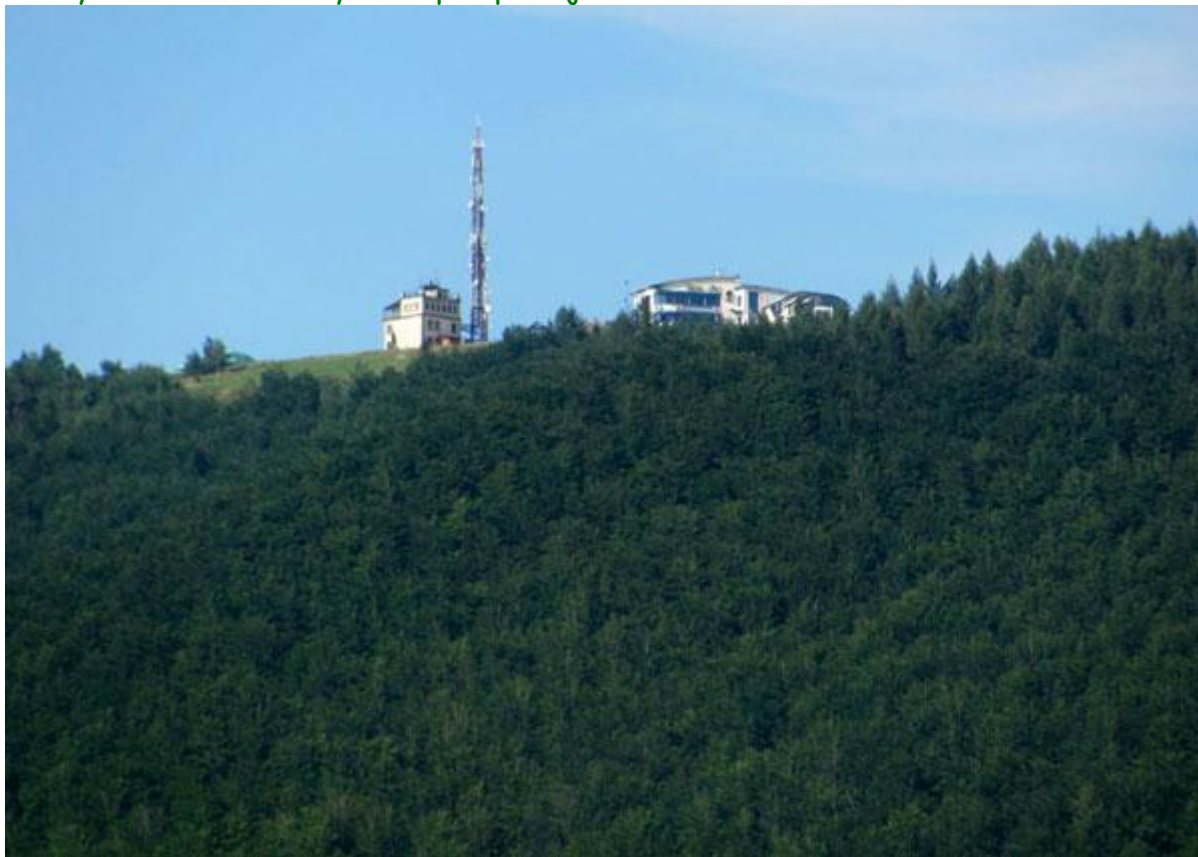


Przydrożna kapilczka w Koniakowie.



W drodze powrotnej tak nie chcieliśmy jeszcze wracać do domu, że przewodnik postanowił wzbogacić nam program wycieczki. Zajechaliśmy do Międzybrodzia.

Wznosi się tutaj Góra Żar, na którą można wjechać kolejką. W zimie działają tu dwa wyciągi i czynne są trasy narciarskie. Na szczycie góry znajduje się zbiornik wodny elektrowni szczytowo-pompowej.



Żegnamy Jezioro Międzybrodzkie.



Przyjemnie spędziłam czas tego dnia i Tobie również ciekawych wycieczek życzę.
Zielona Gałązka